

Poniedziałek
17 lipca 2017

Serwis Poznan Open

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENISOWY
ATP Challenger



PARK TENISOWY
OLIMPIA



2017

15-23.07

poznanopen.pl



CITY, COUNTRY
Poznan, Poland

POZNAN OPEN



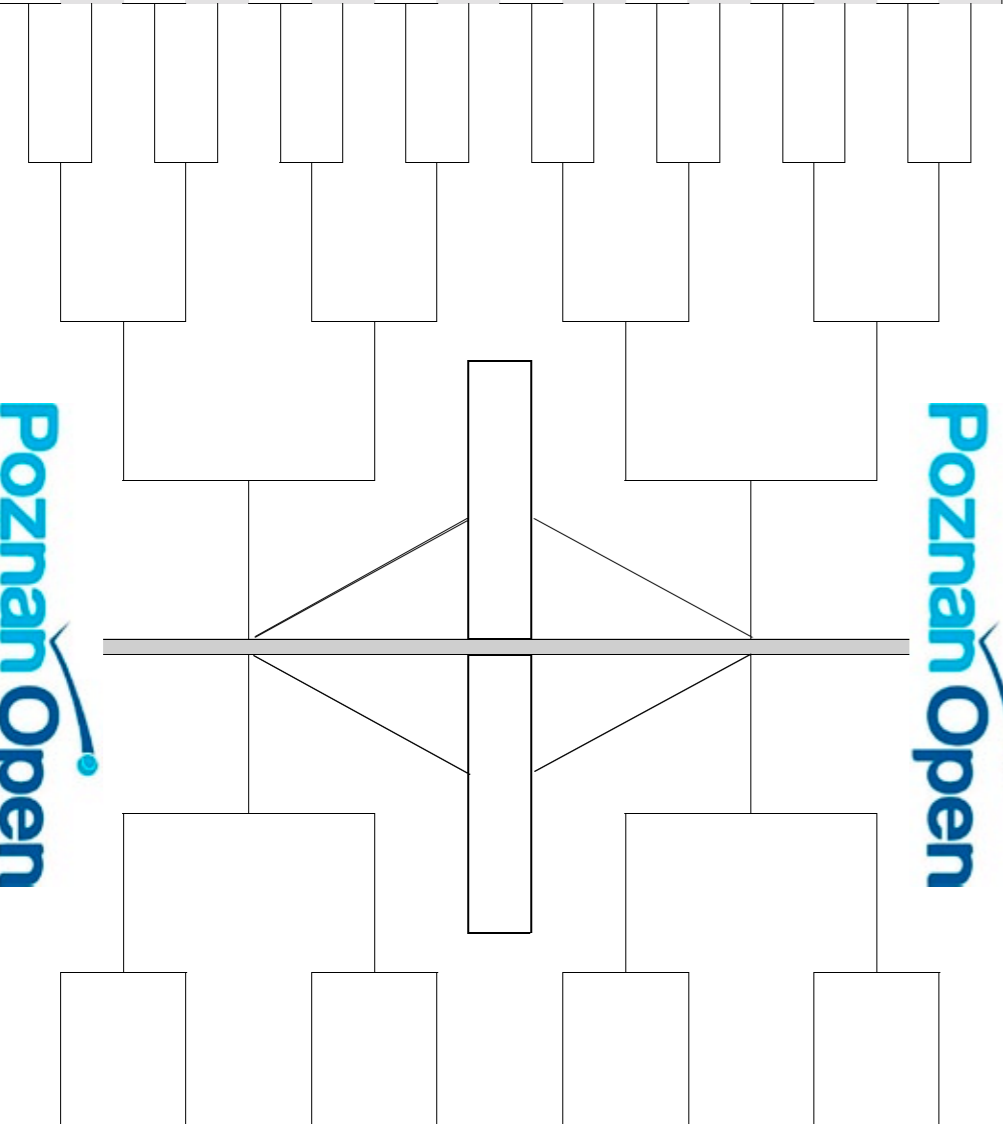
TOURNAMENT DATES
17-23 July 2017

SURFACE
Red Clay

TOTAL FINANCIAL COMMITMENT
€ 64,000

STATUS	NAT.	MAIN DRAW SINGLES	MAIN DRAW DOUBLES	NAT.	STATUS
--------	------	-------------------	-------------------	------	--------

RANK	NAME	NAT.	PRIZE MONEY	POINTS
1	NOR RUUD, Casper	NOR	€ 9,200	90
2	WC ROU CORNEA, Victor Vlad	ROU	€ 5,400	65
3	CZE KOLAR, Zdenek	CZE	€ 3,280	33
4	CZE JALOVIEC, Marek	CZE	€ 1,180	17
5	UZB FAYZIEV, Sanjar	UZB	€ 1,180	17
6	POL MAJCHERZAK, Kamil	POL	€ 480	0
7	AUT LINZER, Michael	AUT		
8	ARG ANDREOZZI, Guido	ARG		
9	3 CZE PAVLASEK, Adam	CZE		
10	Q SWE MRIDHA, Jonathan	SWE		
11	SRB KRSTIN, Pedja	SRB		
12	WC POL KAPAS, Andrej	POL		
13	ARG KESTELBOIM, Mariano	ARG		
14	IND BALAJI, N.Sriram	IND		
15	Q POL RAUSKI, Maciej	POL		
16	7 ESP RAMIREZ HIDALGO, Ruben	ESP		
17	5 CZE SATRAL, Jan	CZE		
18	BRA CLEZAR, Guilherme	BRA		
19	FRA EYSSERIC, Jonathan	FRA		
20	WC POL HURKACZ, Hubert	POL		
21	POR OLIVEIRA, Goncalo	POR		
22	CZE MICHNEV, Petr	CZE		
23	ESP MUNAR, Jaume	ESP		
24	4 POL JANOWICZ, Jerzy	POL		
25	8 CZE ROSOL, Lukas	CZE		
26	ARG VELOTTI, Agustin	ARG		
27	WC POL DEMBEK, Michal	POL		
28	BEL REUTER, Yannik	BEL		
29	RUS VATUTIN, Alexey	RUS		
30	KAZ NEDOVYESOV, Aleksandr	KAZ		
31	Q UKR KALENICHENKO, Danylo	UKR		
32	2 GER MAYER, Florian	GER		



Poznan Open

Poznan Open

RANK	NAME	NAT.	PRIZE MONEY (PER TEAM)	POINTS
1	KOWALCZYK, Mateusz POL MIES, Andreas GER	POL GER	€ 3,280	90
2	KOLAR, Zdenek CZE MICHNEV, Petr CZE	CZE CZE	€ 2,380	65
3	RAMIREZ HIDALGO, Ruben ESP RUUD, Casper NOR	ESP NOR	€ 1,380	33
4	MAJCHERZAK, Kamil POL PANFIL, Gizegorz POL	POL POL	€ 880	17
5	BEDNAREK, Tomasz POL OLIVEIRA, Goncalo POR	POL POR	€ 480	0
6	PUODZJUNAS, Scott AUS RESESE, Hunter USA	AUS USA		
7	CLEZAR, Guilherme BRA LINZER, Michael AUT	BRA AUT		
8	CORNEA, Victor Vlad ROU DRZEWIECKI, Karol POL	ROU POL		
9	KESTELBOIM, Mariano ARG VELOTTI, Agustin ARG	ARG ARG		
10	ANDREOZZI, Guido ARG MUNAR, Jaume ESP	ARG ESP		
11	DEMBEK, Michal POL SMOLA, Maciej POL	POL POL		
12	EYSSERIC, Jonathan FRA GHEMI, Andre BRA	FRA BRA		
13	HURKACZ, Hubert POL WALKOW, Szymon POL	POL POL		
14	KALENICHENKO, Danylo UKR KRSTIN, Pedja SRB	UKR SRB		
15	BALAJI, N.Sriram IND PRASHANTH, N Vijay Sundar IND	IND IND		
16	JUNAJD, Rameez AUS ZELENAY, Igor SVK	AUS SVK		

RANK	NAME	NAT.	PRIZE MONEY (PER TEAM)	POINTS
1	KOWALCZYK, Mateusz POL MIES, Andreas GER	POL GER	€ 3,280	90
2	JUNAJD, Rameez AUS ZELENAY, Igor SVK	AUS SVK	€ 2,380	65
3	EYSSERIC, Jonathan FRA GHEMI, Andre BRA	FRA BRA	€ 1,380	33
4	BEDNAREK, Tomasz POL OLIVEIRA, Goncalo POR	POL POR	€ 880	17
5	HURKACZ, Hubert POL WALKOW, Szymon POL	POL POL	€ 480	0

Skład i druk:



www.drukma.pl

PLAN GIER NA PONIEDZIAŁEK

KORT CENTRALNY

GODZINA 14.30

Pierwsza runda gry pojedynczej
[3] Adam Pavlasek (Czechy) – [Q] Jonathan Mridha (Szwecja)

NIE PRZED GODZ. 16.30

Pierwsza runda gry pojedynczej
[1] Casper Ruud (Norwegia) – [WC] Victor Vlad Cornea (Rumunia)

NIE PRZED GODZ. 18.30

[Q] Maciej Rajski (Polska) – [7] Ruben Ramirez Hidalgo (Hiszpania)

NIE PRZED GODZ. 20

Pierwsza runda gry podwójnej
[WC] Hubert Hurkacz (Polska)/Szymon Walków (Polska) – Danyło Kaleniczenko (Ukraina)/Pedja Krstin (Serbia)

KORT NUMER 1

NIE PRZED GODZ. 16

Pierwsza runda gry podwójnej
[WC] Michał Dembek (Polska)/Maciej Smoła (Polska) – [3] Jonathan Eysseric (Francja)/Andre Ghem (Brazylia)

NIE PRZED GODZ. 18

Pierwsza runda gry podwójnej
Mariano Kestelboim (Argentyna)/Agustin Velotti (Argentyna) – Guido Andreozzi (Argentyna)/Jaume Munar (Hiszpania)

SKRÓTY:

[WC] – dzika karta

[Q] – kwalifikant

[1] – numer rozstawienia

[LL] – „lucky looser”, czyli szczęśliwy przegrany

PONIEDZIAŁEK NA POZNAŃ OPEN 2017

Jeden Polak i „jedyńka”

Tradycyjnie w poniedziałek odbędą się pierwsze mecze turnieju głównego tegorocznej edycji poznańskiego challenger. Kibice, którzy pojawiają się na trybunach Parku Tenisowego Olimpia, będą mogli nacieszyć oko sześcioma meczami rozgrywanymi na dwóch kortach.

Dzień otworzy mecz turniejowej „trójki”, czyli Czecha Adama Pavlaska. W drugim pojedynku (ok. godz. 16.30) na kort wyjdzie numer 1 – Casper Ruud. Norweski tenisista zajmuje obecnie 111. miejsce w rankingu ATP. Co ciekawe, będzie jednym z najmłodszych uczestników Poznań Open 2017, ponieważ w grudniu skończy dopiero 19 lat. To jednak nie oznacza, że jest skazany na pożarcie. Wręcz przeciwnie – to bez wątpienia jeden z głównych faworytów do końcowego triumfu!

– Casper to bardzo sympatyczny chłopak, który już ma na koncie spore sukcesy, nie tylko juniorskie. Ciekawostka jest taka, że jego ojciec Christian wygrał nasz turniej 19 lat temu, czyli w 1998 roku. Kilka miesięcy później Casper przyszedł na świat i byłaby to niesamowita sprawa, gdyby teraz powtórzył wyczyn taty – mówi Krzysztof Jordan, dyrektor turnieju.

Casper tenisem zaraził się w wieku czterech lat, grając oczywiście z ojcem. Jego idolem jest Hiszpan – Rafael Nadal, a ulubioną nawierzchnią ceglana mączka, na takiej rozgrywany jest poznański challenger. Na jego drodze w pierwszej rundzie staje Victor Vlad Cornea – Rumun, który otrzymał od organizatorów „dziką kartę”.

Pojedynki singlowe zakończy starcie jedyne kwalifikanta z Polski – Macieja Rajskiego. 26-letni zawodnik z Piotrkowa Trybunalskiego zajmuje obecnie 708. pozycję w notowaniu ATP. Jego tajną bronią jest oburęczny backhand i zdecydowanie wzrost – ma 193 centymetry



Maciej Rajski

wzrostu, co pomaga mu przy serwisie, który jest całkiem niezły. W swoim trzecim już w tym roku meczu na poznańskich kortach spotka się z Rubenem Ramirezem Hidalgo. Hiszpan to turniejowa „siódemka”.

W poniedziałek odbędą się również dwa mecze debiowe z udziałem polskich tenisistów. W pierwszym, na kort numer 1, Michał Dembek oraz Maciej Smoła zmierzą się z Brazylijczykiem Andre Ghemem oraz Francuzem Jonathanem Eyssericem. W drugim, na głównej arenie przy sztucznym oświetleniu, spotkają się Hubert Hurkacz z Szymonem Walkowem przeciwko Ukraincowi Danyło Kaleniczenko i Serbowi Pedji Krstinowi.

Magdalena Dubert

ROZMOWA Z CZESŁAWEM MICHNIEWICZEM

W Polsce jest moda na tenis

Kojarzymy go z trenerską ławką lub studium telewizyjnym, jednak zawsze chodzi o piłkę nożną. Tymczasem Czesław Michniewicz – były szkoleniowiec Lecha Poznań, a od kilku dni selekcjoner reprezentacji Polski do lat 21 – to również wielki miłośnik tenisa. Nie dziwi zatem fakt, że spotkaliśmy go na trybunach Poznań Open.

Przyjechał pan na niedzielny mecz Kolejorza, ale wcześniej udało się dotrzeć na korty na Gołębiniu. Jest pan fanem tenisa?

– Tak, bardzo lubię tę dyscyplinę. Sam próbuję też pogrywać. Wczoraj miałem jeden nocleg w Opalenicy, a udało się pograć i w sobotę, i w niedzielę. Inaczej – właściwie to ja odbijam, bo gra to za mocne słowo w moim przypadku. W wolnym czasie lubię także obejrzeć zmagania na korcie. Ostatnio byłem na turnieju w Gdyni i teraz, schodząc z trybuny do was na wywiad, spotkałem zawodników, którym wtedy kibicowałem. Okazało się, że zagrają w poznańskim challengerze.

Lepiej czuje się pan na korcie czy na trybunach?

– Niezmierną frajdę sprawia mi możliwość zmęczenia się na korcie. Jednak bardzo późno zacząłem się uczyć gry w tenisa i na pewno nie mam takich ruchów czy umiejętności jak koledzy, którzy przed momentem grali na kortach centralnym i mieliśmy okazję ich podziwiać. To przyjemny sport, nie tylko do oglądania, ale również do próbowania samemu.

Czy tenis to dobra odskocznia dla trenerów, piłkarzy czy innych ludzi związanych ze światem piłki?

– Uważam, że dobra jest każda forma ruchu. Tenis jest jednak przy tym wyjątkowy, mówi się, że to sport dla dżentelmenów. Można przyjemnie się zmęczyć, ale wymaga też przy tym nieustannego myślenia na korcie. To łączy tenis i piłkę nożną. Nam, trenerom, odbijanie piłki przez siatkę pomaga zapomnieć na chwilę o swoich obowiązkach i przyjemnie spędzić czas.

Po raz pierwszy zawiązał pan na Poznań Open?

– Tak. Pracowałem w Lechu trzy lata, moi zawodnicy tutaj grali – Piotrek Świerczewski i Piotrek Reiss występowali w turniejach pokazowych, jeszcze kiedy challenger był z „Porsche” w nazwie, bo w Poznaniu przecież pracowałem w latach 2003-2006. Ja jednak wcześniej jakoś nigdy tu nie dojechałem. Szczerze mówiąc, pierwszy raz tu jestem. Piękne, urokliwe miejsce. W Gdyni też mamy ładnie położone korty, nad samym morzem, ale tutaj też niczego nie brakuje.

Oglądał pan ostatnie spotkanie turnieju kwalifikacyjnego [Ghem kontra Kaleniczenko – przyp. red.]. Jak pan ocenia poziom tego meczu?

– Gdy przyjechałem, pierwszy set zdecydowanie wygrał Brazylijczyk. 6:1, wydawało się, że za chwilę będzie po sprawie. Nagle, w drugim secie, Ukrainiec zaczął bardzo dobrze grać, mecz się wyrównał, potrzebna była trzecia partia. W niej Brazylijczyk musiał skreczować z powodu kontuzji. Spotkanie stało na wysokim poziomie. Spodziewam się, że niebawem przyjedzie tutaj gwiazda – Jerzy Janowicz – będą także inni ciekawi zawodnicy.

Kibicuje pan Janowiczowi?

– Tak, ale mogę powiedzieć, że kibicuję wszystkim polskim tenisistom. Lubie oglądać ich w akcji. Wczoraj,



pewnie razem z całą tenisową Polską, ścisłałem kciuki za Łukasza Kubota. Wspieram też Agnieszkę Radwańską czy pochodzącą z Poznania Magdę Linette oraz wielu, wielu innych sportowców, którzy wychodzą na kort. Wiem, jak bardzo ciężko jest wygrać z kimś mecz tenisowy, ile trzeba mieć siły, umiejętności i zdrowia, aby pokonać przeciwnika. Bardzo się cieszę jak Polacy grają i prezentują się świetnie.

W sobotę wieczorem na londyńskich kortach wielki sukces Łukasza Kubota, który w parze z Marcelo Melo został mistrzem Wimbledonu. Oglądał pan mecz?

– Starłem się oglądać, widziałem długie fragmenty, łączyłem to z meczem Górnika Zabrze z Legią Warszawa. Wynik Łukasza śledziłem nieustannie w internecie. Niesamowite starcie, niesamowite przeżycia, ale też niesamowita historia, bo Łukasz to zawodnik, który przeszedł naprawdę dużo w swoim życiu. Znam troszeczkę historię tego tenisisty, bardzo dobrze znam bowiem ojca Łukasza, trenera piłkarskiego. Wiele razy rozmawialiśmy na temat Łukasza i jego kariery. Wielka nagroda! To już nie jest młody zawodnik, za chwilę będzie miał 36 lat... Wygrawa Wimbledon, brawa!

Czy w Polsce znów wraca moda na tenisa?

– Myślę, że ta moda jest. Patrząc na przykład na liczbę obiektów. Często podróżuję po kraju i dużo obserwuję, widzę coraz więcej kortów i coraz więcej chętnych do grania na nich. Oczywiście, to wszystko jest sport na niższym, amatorskim poziomie. Nie oszukujmy się – do tego, żeby grać w tenisa na wysokim poziomie potrzebne są konkretne środki finansowe. Wczoraj w loży Łukasza Kubota widzieliśmy Ryszarda Krauzego, który inwestował też w siostry Radwańskie, czy innych tenisistów. Przydałby się taki mecenas, bogaty człowiek czy firma, która wyłoży trochę pieniędzy. Wiemy, ile to wszystko kosztuje: sprzęt, noclegi, przeloty.

Rozmawiał Michał Mijalski